

TEATR GLOBALNY WE WROCLAWIU

Teatr najlepiej chyba wyraża złożoną tożsamość mieszkańców Wrocławia. Pewnie dlatego powstało tu tak wiele wybitnych spektakli. Od czasów drugiej wojny światowej performanse pamięci przenikają się tu spektakularnie z performansami buntu i rewolty. Mało co jest tu polskie w sposób oczywisty, może oprócz wymowy, podobno wzorcowej. „Zabrudzona” przestrzeń miasta i „zabrudzone” tożsamości Wrocławian są wręcz modelowo performatywne. Niestabilne. Otwarte na globalizację.

UWAGA METODOLOGICZNA

W tekście wykorzystałem informacje zawarte na oficjalnych stronach teatrów, autoprezentacja tych instytucji jest ważnym elementem ich globalnej polityki kulturalnej. W krótkich portretach osób użyłem głównie wiedzy zdobytej podczas licznych spotkań prywatnych i długich, nie zawsze nocnych rozmów. W opisach spektakli odniosłem się przede wszystkim do własnej pamięci, jako krytyka teatralnego. Stąd mało w tym tekście przypisów i odwołań do innych autorów.

GLOBALNE PERFORMANSE ARCHITEKTURY

Najdłużej działającym we Wrocławiu obiektem teatralnym jest wciąż piękny, klasycystyczny gmach Opery Wrocławskiej. Wzniesiono go jako Teatr Miejski w roku 1841 wedle projektu niemieckiego architekta Carla Ferdinanda Langhansa. Pomimo dwóch pożarów w XIX wieku budynek przetrwał. Nie uległ też zniszczeniu podczas wojny. Dziś, po remoncie generalnym zakończonym w 2007 roku, Opera Wroclawska należy do największych atrakcji turystycznych miasta. Podczas premier na widowni równie często słychać język niemiecki i angielski, co polski.

Scena na Świebodzkim Teatru Polskiego, jedna z najmłodszych w dzisiejszym Wrocławiu, działa w zabytku klasy zero, niemieckim dworcu Kolei Górnośląskich, otwartym 28 października 1848 roku. Unikalny wygląd nadali budynkowi dworca dwaj architekci berlińscy, Walter Kyllmann i Adolph Heyden, i jeden wrocławski, Karl Bogislaw Lüdecke. Scalili w eklektyczną całość włoski renesans i późny klasycyzm z jońską kolumnadą i rzymskim łukiem triumfalnym. Dworzec znakomicie funkcjonował także po drugiej wojnie światowej, w czasach Polski Ludowej. Była to stacja końcowa pociągów z Jeleniej Góry i Wałbrzycha. Teatr działa tam dopiero od roku 1994.

Neobarokowy budynek przy placu Teatralnym, w którym dziś mieści się Wrocławski Teatr Lalek, wzniesiono w latach 1892–1894 wg projektów Paula Kieschkego i Richarda Bielenberga na zamówienie niemieckiego Związku Kupców Chrześcijańskich. „Tuż przed II wojną światową — jak informuje strona internetowa teatru — piękne neobarokowe wnętrza przebudowano zgodnie ze stylem architektonicznym III Rzeszy”. Po wojnie dla odmiany działało tam Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W roku 1965 budynek stał się siedzibą Państwowego Teatru Lalek „Chochlik”, jednak dopiero w 1999 miasto formalnie przekazało obiekt teatrowi. W roku 2010, za dyrekcji Roberta Skolmowskiego, odrestaurowano przylegający do teatru Ogród Staromiejski.

Z kolei budynek, w którym obecnie działa Scena im. Jerzego Grzegorzewskiego Teatru Polskiego, to niemiecki Schauspielhaus, wzniesiony za pieniądze wrocławskiego kupca Paula Auerbacha w 1906 roku. Budowla pod wieloma względami była pionierska. Pomysłowo rozplanowano przestrzeń wnętrza teatru. Berlińscy architekci Walter Häntschel i Hermann Wahlich zastosowali też nowatorską konstrukcję żelbetową, użytą kilka lat później przy budowie Jahrhunderthalle czyli Hali Stulecia. W roku 1911 kierownictwo artystyczne Schauspielhausu przejął sławny i sprawny producent Theodor Loewe. Wkrótce Schauspielhaus stał się najlepszą operetką w Niemczech. Po wojnie teatr zmieniał nazwę sześć razy, pracowali tu najwięksi polscy aktorzy i reżyserzy. Ostatnia dekada należy do najlepszych w stuletnich dziejach instytucji. Sława wielu głośnych spektakli rozniosła się poza Polskę. Coraz częściej podczas przedstawień wyświetlane są napisy w języku angielskim, a na widowni można spotkać osoby także spoza Europy.

Scena Kameralna Teatru Polskiego znajduje się w miejscu kina Kammer-Lichtspiel, wybudowanego w roku 1911. W roku 1945 kino zostało zniszczone. Po wojnie wielkim zrywem mieszkańców kino odbudowano, a 2 kwietnia 1949 zainaugurowano tam działalność Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego pod dyrekcją legendarnej Igi Kamińskiej. W roku 1955 Państwowy Teatr Żydowski przeniósł się jednak do Warszawy. Do roku 1968 w budynku działało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów. W 1990 wojewoda przekazał obiekt Teatrowi Polskiemu.

Jahrhunderthalle, czyli Hala Stulecia, została uroczystie otwarta 20 maja 1913 roku. Dostojni goście, na czele z księciem pruskim Fryderykiem Wilhelmem i księciem Ernstem Güntherem ze Schleswig Holstein, mogli podziwiać występy sześćsetosobowego chóru. Odtąd Hala stała się miejscem rozlicznych widowisk, niekoniecznie teatralnych. W sierpniu 1948 komuniści zorganizowali w Hali Ludowej, bo tak w PRL-u zwała się Jahrhunderthalle, Światowy Kongres Intelktualistów. Spośród wielu sław polskich i europejskich zaproszenie otrzymał także Bertold Brecht. W ostatnich latach kompleks architektoniczny odzyskał oryginalne imię i po gruntownej odbudowie znowu nazywa się Halą Stulecia. Odbywają się tam teraz głośne imprezy sportowe o randze światowej. W potężnym wnętrzu Opera Wroclawska realizuje spektakularne inscenizacje.

Podczas Europejskiego Kongresu Kultury w 2011 roku Krzysztof Penderecki wystąpił we wspólnym, wyjątkowym koncercie z gwiazdą muzyki elektronicznej Aphex Twinem i gitarzystą kultowego zespołu Radiohead Jonny Greenwoodem. Wszystkie te wydarzenia ściągają do Wrocławia tłumy zagranicznych turystów.

Budynek, w którym mieści się dziś Wrocławski Teatr Współczesny im. Edmunda Wiercińskiego, przetrwał od roku 1929, kiedy to wzniesiono go wedle projektu niemieckiego architekta Maksa Tauberta. Po wojnie działał tam krótko prywatny Teatr Lalki i Aktora Elżbiety i Zenona Kalinowiczów. W roku 1950 władze miasta upaństwowiły jednak obiekt i przemieniły teatr wedle wzorców sowieckich w Państwowy Teatr Młodego Widza. Obecną nazwę nadano teatrowi 12 sierpnia 1967.

Również w roku 1929 wybudowano w Breslau kinoteatr Capitol, wedle projektu berlińskiego architekta Friedricha Lippa. Wspaniały, ekspresjonistyczny kompleks trzech budowli, uchodził za najpiękniejszy kinoteatr w Europie. Po wojnie działała tam m.in. Operetka Wrocławska. W roku 2002 ówczesny dyrektor Wojciech Kościelniak zmienił profil instytucji na teatr muzyczny. W latach 2011-2013 obiekt, zniszczony podczas powodzi w 1997 roku, został gruntownie przebudowany i czterokrotnie powiększony dzięki hojnym funduszom unijnym. Dziś Teatr Muzyczny Capitol to jeden z najbardziej nowoczesnych i najciekawszych architektonicznie teatrów w Polsce.

Teatry awangardowe, na czele z pierwszym zawodowym teatrem eksperymentalnym Jerzego Grotowskiego, na swoje siedziby przejmowały pomieszczenia niezwiązane z wcześniejszą działalnością artystyczną. Grotowski w roku 1965 zajął dla Teatru Laboratorium kamieniczkę w bloku śródmiejowym wrocławskiego Rynku. W sali na drugim piętrze pokazywane były sławne w świecie przedstawienia teatralne Grotowskiego. W okresie parateatralnym organizowano tam projekty specjalne, jak *Otwarcia* czy *Czuwania*. Dziś, po gruntownej przebudowie, w kamieniczce funkcjonuje z powodzeniem Instytut im. Jerzego Grotowskiego, wzbogacony o siedzibę dodatkową w pałacyku Na Grobli.

Teatr Pieśń Kozła w 2002 roku otrzymał od miasta XIII-wieczny refektarz klasztoru przy ulicy Purkiniego. Średniowieczne wnętrza z pewnością sprzyjało i inspirowało artystów do wyjątkowej pracy nad sobą. Rozwinęli wyjątkowe kompetencje wokalne i ruchowe, kontynuując po swojemu, acz wiernie teatralną drogę, zainicjowaną przez Grotowskiego. Dziś Teatr Pieśń Kozła to najbardziej eksportowy produkt Wrocławia. Wystąpili na najważniejszych scenach świata. Śpiewali dla Dalajlamy. Na Purkiniego teatr sąsiaduje z klubem Stary Klasztor. To miejsce kultowej i wyjątkowo widowiskowej imprezy, Wrocław Industrial Festival. W tym roku, podczas XIV edycji festiwalu, na widowni można się było porozumieć w zasadzie tylko po angielsku.

Osobnym centrum teatralnym stały się we Wrocławiu Browary Mieszczańskie przy Hubskiej. Jeszcze niedawno działał tam bardzo ciekawy teatr Zakład Krawiecki. Teraz w Browarach mieści się główna scena teatru Ad Spectatores. W surowych, poindustrialnych przestrzeniach realizowane też bywają ambitne projekty artystyczne i festiwale sztuk wszelkich, od dobrej kuchni po tatuże. Nieopodal jest niewielki klub To Tu, gdzie można zobaczyć kameralne produkcje teatrów tańca, jak spektakl japońskiego artysty butoh czy premierę młodych pantomimów z zespołu Nowy Ruch Teatr.

Złożone performanse wrocławskiej architektury inspirowały nie tylko aktorów i reżyserów do podejmowania intrygujących wyzwań artystycznych. Pod koniec rządów komunistycznych całe miasto stało się sceną happeningów i performansów Pomarańczowej Alternatywy. Uczniowie i studenci przemienili Wrocławian w performerów. Każdy policjant i esbek był traktowany jak potencjalny artysta. Wrocław stanu wojennego, ozdobiony kolorowymi rysunkami krasnoludków, z milicjantami i tajniakami ścigającymi młodocianych graffitiarzy, stał się olbrzymim dziełem sztuki.

Przeźnię miasta wciąż prowokuje do performowania. Przed teatrami pokutnicze rytuały odgrywają Kółka Różańcowe. Place zawłaszczają nacjonałiści i obrońcy demokracji. Artyści uliczni i akrobaci popisują się talentami. Na Rynku władze organizują masowe koncerty światowych gwiazd. Niedawno ulicami przeszły widowiskowe procesje Czterech Duchów Wrocławia inaugurujące przejście przez miasto tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016. Ceremonię, nie do końca udaną, wyreżyserował Brytyjczyk Chris Baldwin, a kilkumetrowe instalacje zaprojektował Francuz Philippe Geoffroy (Zob. Gołaczyńska, 2013).

GLOBALNE PERFORMANSE DYREKTORÓW TEATRÓW

Wrocław ma szczęście do wybitnych wizjonerów w roli dyrektorów instytucji artystycznych. Bogusław Litwiniec przez lata prowadził niezwykle Teatr Kalambur i organizował unikalny Międzynarodowy Festiwal Teatru Otwartego. Zespoły z całego świata grały przedstawienia w Hali Ludowej, na Dworcu Głównym czy w podziemnym Pasażu Świdnickim. Genialny Henryk Tomaszewski wyniósł Wrocławski Teatr Pantomimy na globalne wyżyny. Równie genialny Jerzy Grotowski tworzył we Wrocławiu spektakle, które zmieniły współczesny teatr i odmieniły życie wielu ludziom na Ziemi. Podczas Festiwalu Narodów w 1975 roku imię Grotowskiego ściągnęło do Wrocławia największych artystów z całego świata. Teatry imienia Grotowskiego powstawały potem nawet w Meksyku i Iranie.

Dzisiaj najbardziej globalnym reżyserem we Wrocławiu jest Grzegorz Bral, dyrektor Teatru Pieśń Kozła. Wywodzi się z Gardzienic, jest praktykującym buddystą, co roku odwiedza swego Mistrza na północy Indii, teatr pojmując jako misję duchową i społeczną. Przy teatrze uruchomił

kuchnię dla bezdomnych. Wymyślił unikalny w świecie festiwal Brave, „przeciw wypędzaniu z kultury”. Zaprasza do Wrocławia wyjątkowych ludzi z Afryki, Azji, Australii i Europy, żeby uchronić ich niezwykle praktyki kulturowe przed zagładą i zapomnieniem. Na festiwal zapraszane są też dzieci z domów dziecka i zagrożonych środowisk. Przez dwa tygodnie mieszkają w prywatnych domach Wrocławian i pracują nad wspólnym przedstawieniem, w którym każdy może przemówić i zaśpiewać w swoim rodzimym języku. Cały dochód z festiwalu przekazywany jest fundacji ROKPA, opiekującej się sierocińcami w Tybecie.

Bral tworzy też w Teatrze Pieśń Kozła wybitne spektakle, o unikalnej formule artystycznej, często w językach obcych. Spektakle te są zapraszane na największe festiwale światowe i do najlepszych teatrów. Brytyjski dziennik „Guardian” uznał Teatr Pieśń Kozła za jeden z głównych powodów, dla których warto odwiedzić Wrocław. Bral jest też wybitnym pedagogiem. Jego teatr od lat współpracuje z Uniwersytetem w Manchester. Ostatnio założył w Londynie własną Bral School of Acting.

1 września 2012 roku dyrektorem artystycznym Wrocławskiego Teatru Lalek został reżyser Jakub Krofta, urodzony w Czeskich Budziejowicach, wcześniej dyrektor artystyczny Teatru DRAK w Hradec Kralove. Krofta zdecydowanie ożywił teatr dla najmłodszych widzów. Zaprosił do Wrocławia wybitnych artystów z Czech, kolebki współczesnej animacji. Sam stworzył serię świetnych spektakli, znakomicie przyjętych przez młodą i starą widownię.

Wrocławska Opera zdobyła europejski rozgłos pod dyrekcją Ewy Michnik. Sławie polskich inscenizacji bardzo się przysłużyły nie tylko olbrzymie widowiska realizowane w Hali Stulecia czy spektakle plenerowe na dziedzińcu Zamku Topacz. Michnik ściągnęła do Wrocławia wybitnych reżyserów i solistów z całego świata. Premierę opery *Anioły w Ameryce* dyrygował sam kompozytor, Péter Eötvös.

Najwybitniejszym dziś dyrektorem instytucji teatralnej w Polsce jest bez wątpienia Krzysztof Mieszkowski. Za jego dyrekcji wrocławski Teatr Polski stał się jednym z najlepszych teatrów w Europie. Powstały tu wybitne spektakle polskiej klasyki, od *Sprawy Dantona* i *Termopil Polskich* w reżyserii Jana Klaty po dwie inscenizacje *Dziadów*, w tym oczywiście 14-godzinnych *Dziadów bez skrótów* w reżyserii Michała Zadary — arcydzieło narodowe wystawione zostało w całości po raz pierwszy w historii Polski. Z teatrem regularnie współpracuje Krystian Lupa, najslawniejszy dziś w świecie polski reżyser. Jego *Wycinka* wg tekstów Thomasa Bernhardta, uznana za najlepszy polski spektakl sezonu, odnosi sukcesy także zagranicą.

Najsprawniejszym i najbardziej kreatywnym menedżerem teatru w Polsce jest z kolei Konrad Imiela, dyrektor Teatru Muzycznego Capitol. Przebudowując i powiększając ekspresjonistyczne budynki, Imiela stworzył niezwykle nowatorski kompleks przestrzeni performatywnych, unikalny

nie tylko w Polsce. Autorzy budowli z krakowskiej pracowni KKM Kozień Architekci uhonorowani zostali branżową nagrodą Projekt Roku 2005. Dziś w przeszklonych przestrzeniach Capitolu organizowane są unikalne przedsięwzięcia artystyczne i wystawy. Główna scena umożliwia realizację spektakli wymagających użycia najnowszych technologii cyfrowych. Imiela to także znakomity i spełniony artysta. Reżyseruje i gra w wielu wybitnych przedstawieniach muzycznych. Sprawił też, że organizowany we Wrocławiu od lat Przegląd Piosenki Aktorskiej przemienił się w międzynarodowy festiwal rangi europejskiej.

Wrocławski Teatr Współczesny światowy rozgłos zyskał na początku XXI wieku, za sprawą ówczesnej dyrektor Krystyny Meissner. To ona zamówiła u Jana Klaty sztukę *Transfer!*, manifest performatywnej tożsamości współczesnych Niemców i Polaków, spektakl równie głośny w Polsce, co w Niemczech. Za jej dyrekcji Krzysztof Warlikowski zrealizował *Oczyszczonych*, spektakl który zainicjował światową karierę młodego reżysera. Meissner wymyśliła też i z wielkimi rozmachem organizowała Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Dialog”. Podczas licznych debat krytycy z całego świata spierali się z artystami na ważne tematy współczesne. Po odejściu Krystyny Meissner na emeryturę Teatr Współczesny popadł w letarg. Na scenie można tam dziś oglądać tylko marne spektakle, a widownie zapełniają głównie szkoły.

Instytut im. Jerzego Grotowskiego kontynuuje globalną działalność pod stabilną dyrekcją Jarosława Freta. Wybitni, światowej klasy twórcy realizują tu oryginalne projekty artystyczne, najwięksi uczeni wygłaszają wykłady i prowadzą warsztaty, znakomicie działa kino teatralne. Instytut publikuje regularnie książki, prowadzi pismo internetowe „Performer”, udostępnia internetową encyklopedię Jerzego Grotowskiego w językach polskim i angielskim. Fret prowadzi też przy Instytucie własną, międzynarodową grupę teatralną ZAR. Odbywa z nimi liczne wędrowki po świecie, żeby studiować tradycyjne techniki wokalne. Artyści ZAR rozwinęli unikalne kompetencje głosowo-cieleśne. Ich trylogia *Evangelie dzieciństwa* objechała cały glob. Jedną z jej części, *Anbelli*, grana była w Belchite na południu Hiszpanii w zrujnowanym kościele, przerażającym pomnikiem hiszpańskiej wojny domowej.

GLOBALNE PERFORMANSE ARTYSTÓW

11 listopada 2006 roku w Teatrze Współczesnym odbyła się premiera jednego z najważniejszych spektakli w powojennym Wrocławiu, wspomnianego już widowiska *Transfer!* Ówczesna dyrektor Krystyna Meissner poprosiła Jana Klatę o napisanie i wyreżyserowanie przedstawienia o przesiedleniach w latach 1939-1947. Wrocław, najpierw niemiecki, a potem polski, był wtedy miejscem bolesnych i traumatycznych wydarzeń. Po wojnie Stalin, Roosevelt i Churchill podjęli decyzję o przesunięciu granic polskich na Zachód, na tzw. Ziemię Odzyskane. Wrocław oczysz-

czono z Niemców, a zasiedlono Polakami z kresów wschodnich, czyli obszarów przejętych przez Związek Sowiecki. Kłata, artysta wszechstronnie uzdolniony, także znakomity pisarz, miał genialny pomysł. Na środku sceny wznosił wysoką platformę w kształcie litery H, jak Historia. Usadził tam aktorów zawodowych w rolach Churchilla, Roosevelta i Stalina. „Wielka trójka” dzieliła Europę na nowe państwa, umilając sobie czas graniem na żywo depresyjnej muzyki grupy Joy Division.

Poniżej, na scenie zwykli ludzie, Niemcy i Polacy, autentyczni świadkowie, prezentowali własne historie, spisane z pomocą Klaty i jego literackich współpracowników z Polski i Niemiec. Opowiadali, co sami przeżyli. Kto z widzów nie znał niemieckiego czy polskiego mógł słuchać opowieści w tłumaczeniu przez słuchawki. Inscenizacja znakomicie ukazywała tragiczny rozłam pomiędzy wizjami czołowych polityków i światem realnych ludzi, wielką Historią i prostym życiem. Berlińska premiera odbyła się 18 stycznia 2007. Spektakl pokazano także w Paryżu i Moskwie. We Francji wzbudził gorące debaty, w Rosji — reakcje nerwowe. Starzy Niemcy opowiadali w *Transferze!*, że największy strach czuli przed zbliżającymi się Rosjanami.

Pieśni Leara Teatru Pieśń Kozła to dziś najbardziej eksportowy produkt teatralny, stworzony we Wrocławiu. Międzynarodowy zespół performerów wykonuje ten niezwykle spektakl po angielsku. Reżyser Grzegorz Bral przemienił szekspirowską tragedię *King Lear* w ciąg poruszających performansów wokalnie-cieleśnych. Nowatorstwo i oryginalność tej niezwyklej interpretacji docenione zostały przez widzów w Europie, Stanach Zjednoczonych i Azji, a ostatnio także w Ameryce Południowej — w marcu 2016 teatr był gwiazdą międzynarodowego festiwalu w Bogocie. Z dużym zainteresowaniem przyjęto spektakl również w ojczyźnie Szekspira. Szkoci, zachwyceni *Pieśniami Leara*, zamówili u Brala produkcję specjalną, celebrującą ich lokalną tożsamość. Tak powstał głośny spektakl oparty na pieśniach starszokockich, *Return to the Voice*. Współtwórcą największych sukcesów teatru Grzegorza Brala jest Maciej Rychły, genialny kompozytor i wirtuoz muzyczny.

Głównym źródłem międzynarodowych sukcesów Teatru Polskiego jest zespół wybitnie utalentowanych aktorów. Halina Rasiakówna, Ewa Skibińska i Małgorzata Gorol należą dziś do najwybitniejszych artystek teatru europejskiego. Fenomenalny Bartosz Porczyk rozwija i pogłębia ideał aktora totalnego Jerzego Grotowskiego. Wybitne kreacje tworzą wciąż Mariusz Kiljan, Wojciech Ziemiański, Waldemar Cichy i Adam Cywka. Młodzi aktorzy, jak Andrzej Kłak czy Marcin Pempuś rozwijają się w zawrotnym tempie pod okiem dojrzałych mistrzów. Rewelacyjne efekty przyniosła konfrontacja polskich artystów w roli Rzymian i niemieckich aktorów z Drezna jako Gotów w *Tytusie Andronicusie*, wizjonerskim spektaklu wyreżyserowanym przez Jana Klatę do tekstów Szekspira i Heinera Müllera. Polscy aktorzy grali po polsku, niemieccy po niemiecku, a wi-

dzowie i w Polsce i w Niemczech wszystko rozumieli dzięki pomysłowej, globalizującej inscenizacji.

Najbardziej globalnym przedsięwzięciem teatru ZAR, działającego przy Instytucie im. Jerzego Grotowskiego, był spektakl *Armine, Sister*. Prace nad widowiskiem artyści zaczęli od wyprawy do Anatolii, do zrujnowanych kościołów Ormian. W latach 1895-1915 Turcy na obszarze zachodniej Armenii przeprowadzili czystki etniczne, inspirując Kurdów do wymordowania co najmniej półtora miliona ludzi. W trakcie przedstawienia wspaniale śpiewy liturgiczne, wykonywane przez wybitnych śpiewaków armeńskich, irańskich i kurdyjskich, konfrontowane były z hukem młotów rozwalających kolejne kolumny świątyni. W finale piach pokrywa ruiny i ludzi. Spektaklem zachwycili się widzowie w Londynie, Avignon i San Francisco.

Globalny wymiar mają także produkcje Muzycznego Teatru Capitol. Zespół świetnych aktorów, śpiewaków i tancerzy stworzył we Wrocławiu serię musicali na poziomie światowym. W spektaklu *Rat Pack, czyli Sinatra z kolegami*, rekonstrukcji sławnego koncertu amerykańskich gwiazd, Konrad Imiela i Maciej Maciejewski wypadają lepiej niż ich prototypy Sammy Davis Jr i Dean Martin w nagraniu filmowym. Wrocławscy artyści odrabiają kulturowe zapóźnienia, wystawiając w Capitolu także sławne musicale, jak *Hair*. Wykazują też dużą wrażliwość na świat współczesny. Stworzyli w Capitolu niezwykle, poruszający spektakl *Umwuka*, poświęcony bratobójczej masakrze w Rwandzie.

REASUMUJĄC

Teatr globalny we Wrocławiu ma się dobrze, a może i nawet lepiej niż w czasach świetności Grotowskiego, Litwińca i Tomaszewskiego. Młodzi artyści i wizjonerzy znakomicie łączą tożsamość lokalną z otwarciem na świat. Wrocław wciąż należy do ważnych w Europie centrów teatralnych. Złożone dzieje miasta sprzyjają twórczym performansom tożsamości.

Literatura:

Golaczyńska, M; Miejsca i tożsamości: Teatr lokalny na Dolnym Śląsku, Wrocław: Wydawnictwo UW.